

Lutowy „Kalejdoskop” czeka

Rozmowa miesiąca – z **Urszulą Gryczewską**, aktorką Teatru im. Jaracza w Łodzi, odślaniamy anatomie „Placu Bohaterów” Thomasa Bernharda w reż. Grzegorza Wiśniewskiego:

„Z Grzegorzem pracowałam pierwszy raz. Chciał z nas wydobyć dziesiąte dno. Nie mnie oceniać, czy się udało, ale te miesiące pracy były dla mnie święte. Dziś jest mi obojętne, co pomyślą o mnie jako o aktorce. I on jest taki sam. Jest konfliktowy, nieustępliwy, histeryczny i jest fanatykiem dokładności. Dla mnie to wartość, gdy ktoś przekonany o słuszności swej wizji nie idzie na kompromisy. Niczego nie udaje i zaciekle walczy o każdy milimetr swej duszy, którą oddaje scenie, widzom i aktorom. W tej walce bywa okrutny, ale czy w ten zawód nie jest wpisane cierpienie?” - mówi aktorka obsadzona w roli Anny, córki uniwersyteckiego wykładowcy, który po powrocie do Austrii zamieszkał przy placu, na którym przed laty wiedeńczycy wiwatowali na cześć Hitlera. W rozmowie z Łukaszem Kaczyńskim mówi też o tym jak odbierany jest „Komediant” (również Bernharda) w reż. Agnieszki Olsten w Polsce, poza nią i w Łodzi, dlaczego uważa Łódź za miasto nieteatralne oraz dlaczego teatr – mimo licznych sugestii – nie umiera. - „Teatr miał lepsze i gorsze okresy, i nie wiem, czy teraz jest ten gorszy – to okres przemian, które są fantastyczne. Świat ruszył dalej i powinniśmy mieć szersze spektrum patrzenia na to, co jest tuta, co nasze”.

Lutowy **temat numeru**: Peryferie / prowincje / marginesy kultury:

- „W centrum peryferii” - o tym, czym jest metropolizacja w kulturze i dlaczego jest groźna dla Łodzi (a przez to dla województwa), jak i przez kogo odbierana jest oferta kulturalna miasta, czy Łódź wycofuje się na pozycje peryferyjne oraz w jakim kierunku powinna zmierzać w takiej sytuacji polityka kulturalna – pisze **Joanna Kocemba**.

- Jak „robi się” kulturę na prowincji? - zapytaliśmy dyrektorów instytucji kultury z Bolesławca, Radomska, Kutna i Tomaszowa Mazowieckiego

- Podobne pytanie zadaliśmy **Andrzejowi Biernackiemu**, malarzowi, publicyście, animatorowi życia artystycznego, właścicielowi Galerii Browarnej w Łowiczu, jednej z nie tak licznych prywatnych inicjatyw kulturalnych w województwie łódzkim. W rozmowie z **Piotrem Groblińskim** mówi o tym jak wszedł w posiadanie dawnego kościoła ewangelickiego, jak udaje mu się finansować swoje przedsięwzięcia, o swoim stosunku do instytucji kultury, swojej ocenie sytuacji na rynku sztuki, a także o tym, jak mieszka się na wsi pod lasem i stamtąd uczestniczy w kulturze.

- „Wobec presji” - sytuację polskich artystów postawionych wobec przychodzącej z cywilizacyjnego centrum presji nowoczesności, którzy musieli nadążyć za przemianami sztuki współczesnej, omawia **Tomasz Bocheński**: „Nowoczesność na Wschodzie ulega perswazji prowincji, która szybko musi sprostać zmianom, które są w centrum cywilizacyjnym. W sztuce ta perswazja ma niesłychane znaczenie – jak w sztuce polskiej – mianowicie ciągle spóźniamy się za przemianami sztuki zachodniej. Nasze przełomy artystyczne są w gruncie rzeczy pastiszowe, naśladowujemy to, co było, ponieważ sami na peryferiach niczego nie zmieniliśmy w historii sztuki nowoczesnej. Z tego najważniejszego powodu, że nie jesteśmy kreatorami pewnych języków, które są poważne”.

- „Wrażliwość na regres. Nowoczesność prowincji” - o tym, czym w dziejach kultury jest prowincja, pisze **Tomasz Majewski**: „Znana jest opowieść greckiego mówcy Diona z Prusy, który w okresie Cesarstwa Rzymskiego w II w. odwiedził grecką kolonię Olbię Pontyjską nad Morzem Czarnym, u

ujścia Dniestru, na terenach dzisiejszej Ukrainy - daleko poza obszarem rzymskiego limes. Odnalazł tam, zdumiony, dostojnych długobrodech greckich filozofów kontynuujących obyczaj publicznych dialogów w portykach i na agorze, których Ateny i cesarski Rzym nie znały w tej postaci od dwustu lat [...] Zaryzykuję tezę, że emfaticzny sens nowoczesności zna w zasadzie jedynie prowincjusz, a nie obyty z nią mieszkańiec metropolii" - i dalej: - „Deifikacja „miasta, masy, maszyny” o wiele łatwiejsza była tam, gdzie urbanizacja była jeszcze zadaniem, a nie elementem codzienności. Być może jest tak, że awangarda rozkwita tam, gdzie nowoczesności jako doświadczenia potocznego jest mało i jej emfaza jest formą kompensacyjną”.

- „Kultura dłuższych relacji” - **Marcin Stańczyk**, urodzony w Łęczycy łódzkiej kompozytor, chórzysta i prawnik, pisze w swej korespondencji z Chin, gdzie był reprezentantem Polski w programie chińsko-europejskiej wymiany kulturalnej „16+1”: „Po prawykonaniu „Dancing Dune” i prezentacji mojej muzyki na kompozytorskim forum sam też otrzymałem zaproszenie do bliższej współpracy z Szanghajskim Konserwatorium Muzycznym. Dalsze plany mojej obecności w Chinach wyglądają więc bardzo obiecująco” - i dodaje o tym, co różni Chiny od świata nam znanego: „Oficjalna działalność kulturalna w Chinach zdaje się w dużym stopniu regulowana. Nasza wycieczka po kraju była ściśle zaplanowana. Żeby zobaczyć jak wygląda prawdziwe życie w mniejszych miastach (tych z kilkoma milionami mieszkańców - sic!) wymykaliśmy się z hoteli [...] Chiny przyswajają więc europejską kulturę na swój sposób - edukacja muzyczna jest tu przepustką do lepszego świata, a swoisty snobizm i zainteresowanie muzyką poważną skutkują stopniowym podnoszeniem społecznej świadomości muzycznej”.

- „Mało polski film” - rozpoczynający współpracę z naszym pismem krytyk filmowy i teatralny **Łukasz Maciejewski** w autorskiej rubryce „Wodzireje i amatorzy” opisuje relację, jaka łączyła go z nieodżałowaną krytyk filmową Marią Kornatowską, również naszą felietonistką, i pisze o Urszuli Antoniak, „intelektualistce wyzbytej kompleksu polskości”, i jej filmie „Pomiędzy słowami” (produkcja Opus Film).

- Recenzje premier teatralnych: „Plac Bohaterów” (Teatr im. Jaracza, reż. G. Wiśniewski), „Operetka” (Teatr Studyjny, reż. W. Zawodziński), „Zemsta nietoperza” (Teatr Wielki, reż. G. Madia)

- „Szukając istoty rzeczy” - o wystawie „Organizatorzy życia. De Stijl, polska awangarda i design” w Muzeum Sztuki w Łodzi pisze **Aleksandra Talaga-Nowacka**, próbując odpowiedzieć na pytanie jak neoplastycyzm wpłynął na polską sztukę oraz co miała z tym wspólnego idea nowej organizacji społeczeństwa.

- „Awangarda na warsztacie” - **Mieczysław Kuźmicki** recenzuje książkę „W kręgu awangardy. Warsztat Formy Filmowej” o bodaj najważniejszej formacji artystycznej powojennej awangardy

- „Średniowieczni biznesmeni emigrują” - Piotr Grobliński kreśli portret i plany **Randii Filutowskiej i Piotra Pastusiaka**, artystycznej pary, która na sporą część roku porzuca Łódź i chce animować życie artystyczne w Inowłodzu

- „Zszywanie tożsamości” - w cyklu „Artyści do pary” o prowadzeniu Centrum Kultury Niezależnej „Teatr Szwalnia” opowiadają Justynie Muszyńskiej-Szkodzik **Marcin Brzozowski i Ewa Łukasiewicz**.

- „Za oknem zimno. Nic, tylko usiąść w fotelu i wziąć do ręki coś do czytania. Najlepiej komiks. A jeszcze lepiej - komiks dla dorosłych. Erotyczny. A może nawet porno!” - zaczyna się artykuł „Polisz porno” **Piotra Kasińskiego**, dyrektora artystycznego Międzynarodowego Festiwalu Komiksu i Gier

w Łodzi.

- „Kotlety, proch(y) i Ameryka” - czyli muzyczne podsumowanie roku 2017 wg **Rafała Gawina**, a w nim płyty m.in. Comy, Tune, Ted Nemeth, L.Stadt, Tubis Trio i... Ich Troje.

- „W ciągu roku osadzeni dokonują około 6500 wypożyczeń, na które składa się niebagatelna liczna 25 000 książek. Biblioteka jest bardzo dobrze wyposażona, liczy około 7800 tytułów - mówi ppor. Michał Pietrasik z Aresztu Śledczego w Łodzi”. O tym jak wygląda czytelnictwo w zakładach karnych w artykule „Książki w pudle” pisze **Monika Wolnicka**.

- O tajnikach konstrukcji i rekonstrukcji biopleografu Kazimierza Prószyńskiego, którego dokonało Narodowe Centrum Kultury Filmowej w Łodzi, i o planach jego wykorzystania pisze **Bogdan Sobieszek**

- „Najnowszy tom Jarniewcza proponuję odczytywać zatem w mniejszym stopniu jako opowieść o miłości, w większym zaś - jako portret pokolenia. Formacji ludzi wychowanych i ukształtowanych w rzeczywistości PRL, niemogących rozstać się z cieniem wojny, co prawda nieprzeżytej wprost, lecz ciągle obecnej poprzez opowieści rodzinne i głęboko, choć nie do końca świadomie ciągle jednak przeżywanej” - o książce „Puste noce” **Jerzego Jarniewicza** pisze **Tomasz Cieślak**.

- „Piwiarnia jako trybuna polityczna, czyli dwie nie mające ze sobą nic wspólnego opowieści o brunatnym odcieniu złocistego napoju” - **Maciej Robert**

Prenumerata pisma na:

<https://prenumerata.ruch.com.pl/prenumerata-kalejdoskop-magazyn-kulturalny-lodzi-i-województwa-lodzkiego>

"Kalejdoskop" kupisz w kioskach Ruchu, Salonikach Prasowych, punktach Kolportera, Garmond-Press i salonach Empik, a także w portierni Łódzkiego Domu Kultury